

Nowa ul. Energetyków to klęska Łasztowni i bulwarów. Ten projekt można jeszcze zmienić

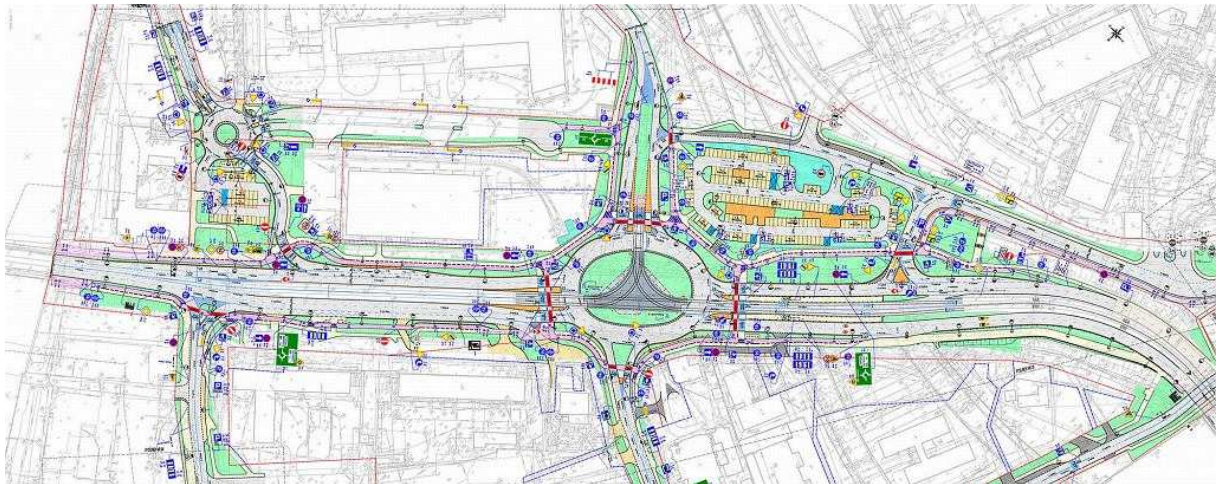
Andrzej Kraśnicki jr 9 czerwca 2021 | 06:00



Ul. Energetyków przetnie Łasztownię jak niegdyś Arteria Nadodrzańska odcięła Szczecin od Odry. Jeszcze można to zmienić (Fot. Andrzej Kraśnicki jr)

Przecięty szlak wzdłuż bulwarów, masa betonu, podzielona Łasztownia. Taki będzie efekt rozpoczętej przebudowy ul. Energetyków. A może szpaler drzew, przystanek tramwajowy nad Odrą, skrócony o 400 m szlak wzdłuż rzeki? Mamy jeszcze szansę nie popełnić błędu na miarę Arterii Nadodrzańskiej.

Rysunki techniczne przedstawiające projekt przebudowy ul. Energetyków, na której ma powstać m.in. nowe rondo, nie są zbyt czytelne dla większości „zwykłych” mieszkańców. Być może dlatego nie wzbudziły od razu niepokoju.



Przebudowa dróg na Międzyodrze. Przy lewej krawędzi jest Most Długi Egis

Poland/dokumentacja projektowa

Przemiana Międzyodrza, która zmieni miasto

Rozpoczęta właśnie inwestycja warta jest 77 mln zł. Jej lwia część to przebudowa ul. Energetyków między Parnicą a Odrą. Do tego dochodzi zbudowany od podstaw Bulwar Gdański ciągnący się wzdłuż Parnicy i Kanału Zielonego oraz ulic Spichrzowej, Zbożowej, Celnej, Świętego Floriana, część ulicy Bytomskiej oraz Bulwaru Śląskiego i ul. Władysława IV. Całość ma zrewolucjonizować komunikację w obrębie Łasztowni, ułatwić dojazd do portu, a także na Kępę Parnicką, gdzie już zaczęła się budowa pierwszego, nowego osiedla mieszkaniowego. Zagospodarowanie tej części Szczecina będzie czymś na miarę Nowego Miasta w XIX wieku i tego, co

wydarzyło się na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to po likwidacji miejskich fortyfikacji powstało obecne śródmieście, z dzisiejszym placem Grunwaldzkim na czele.

To, co zaczęło się w ostatnich dniach na Łasztowni, nie jest więc zwykłym remontem, budową nowej nawierzchni, chodników, krawężników. To przebudowa, która na dziesięciolecia zdecyduje, jak będziemy poruszać się w tej nowej części miasta i jak do niej dotrzemy: autem, rowerem, tramwajem, na piechotę. I w konsekwencji jak się ona rozwinie.

Nowe jest rondo, reszta po staremu

Obecny plan przebudowy ul. Energetyków stoi jednak w sprzeczności z wszelkimi wizjami rozwoju Łasztowni i Kępy Parnickiej. Dlaczego?

Projekt zakłada tylko jedną, zasadniczą przemianę. To budowa ronda tuż przy estakadach [Trasy Zamkowej](#), w rejonie stacji Shell, na skrzyżowaniu z ul. św. Floriana. Powstanie tu nawet fragment torów tramwajowych, które kiedyś połączą ul. Energetyków z mostem Kłodnym i dalej [placem Żołnierza](#).



Ul. Energetyków. Po zbudowaniu nowego ronda, wzdłuż Trasy Zamkowej będą mogły powstać tory tramwajowe do nowego mostu Kłodnego Andrzej Kraśnicki jr

To wszystko jest rozwiązaniem z myślą o tranzycie, dojeździe do portu, szlakach komunikacyjnych dla dojeżdżających samochodami na Łasztownię i Kępę Parnicką z lewo- lub prawobrzeża. A ruch lokalny, pieszy, rowerowy?

Spójrzmy na pas nad Odrą. Na bulwary na Łasztowni, tam gdzie stoją miejskie motorówki, gdzie jest strefa alkoholowa (na razie zawieszona), na powstające Morskie Centrum Nauki i na bliską zagospodarowaniu część na południe od Mostu Długiego. To kwestia kilku lat, gdy plac zostanie zabudowany. Dalej na południe mamy most nad Kanałem Zielonym i Kępę Parnicką z rozpoczętą właśnie

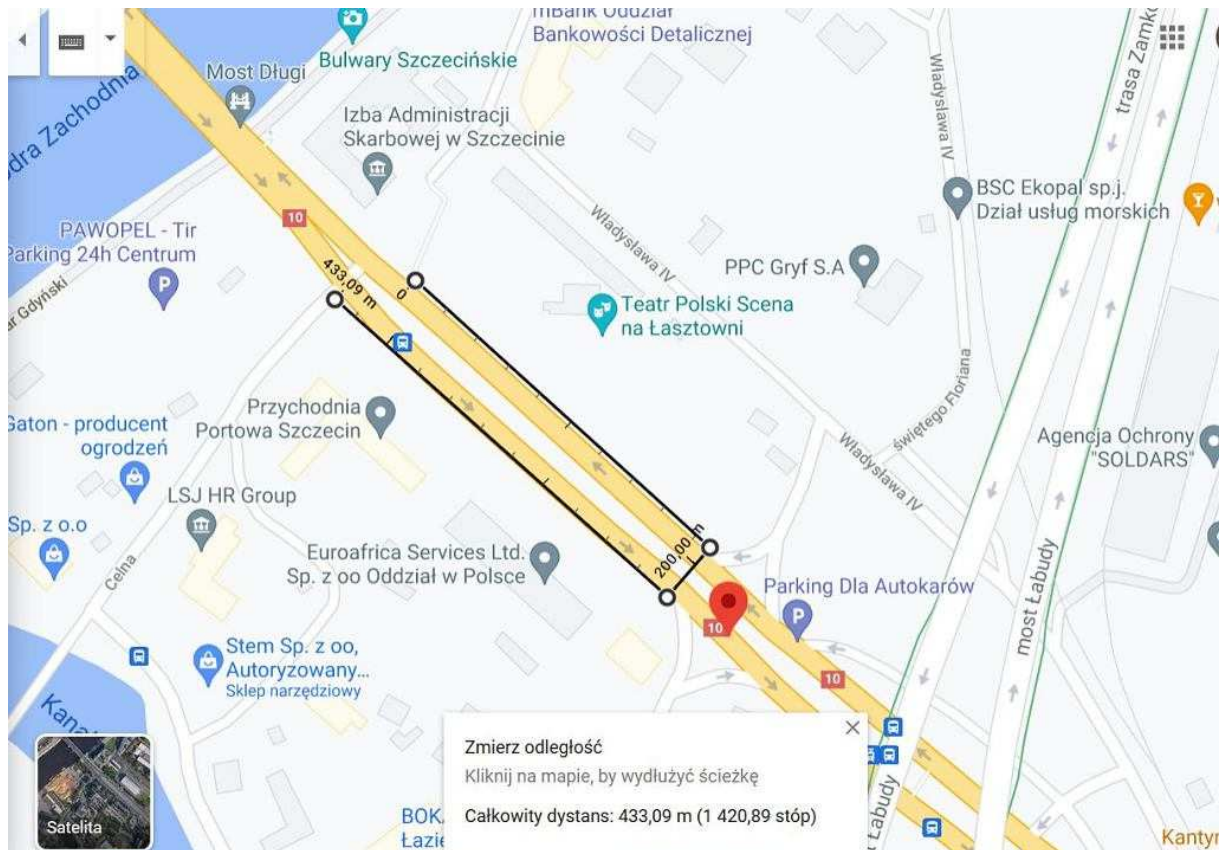
budową nowego osiedla mieszkaniowego z mariną. Kilkaset metrów dalej powstanie kolejne.

Całość – od dźwigozaurów po południe Kępy Parnickiej układa się w nadrzeczny szlak z bulwarami, nową zabudową, czymś, o czym od lat marzymy. Tyle że wedle obecnych planów ów szlak zostanie brutalnie przerwany.

Przerwany szlak nad Odrą

Przebudowana ul. Energetyków będzie na wysokości Mostu Długiego, ulicy Heyki i Izby Celnej niemal kopią tego, co mamy obecnie. To stan, w którym nie ma prostej komunikacji pieszej, rowerowej czy lokalnego transportu samochodowego nad samą Odrą.

Po przebudowie ul. Energetyków będzie tak jak dziś. Przejście między Kępą Parnicką a Łasztownią będzie oznaczało zamiast prostego przejścia przez ul. Energetyków wzdłuż rzeki, marsz w stronę ronda, przejście przez sześć pasów ruchu, tory, a potem wędrówkę nad Odrę drugą stroną ulicy. To ponad 430 metrów.



Tak może wyglądać droga pieszego z Kępy Parnickiej na Łasztownię jeśli nie przeprojektujemy ul. Energetyków Andrzej Kraśnicki jr

Przebudowana ul. Energetyków utrwała też niedostępność Łasztowni z punktu widzenia pasażera komunikacji miejskiej. Proszę zwrócić uwagę, jak dziś korzystają z niej ci, którzy udają się na bulwary po stronie Łasztowni. Wsiadają na przystanku w dolnej części ulicy Wyszyńskiego. Przechodzą w poprzek tej ulicy, potem w poprzek arterii oddzielającej Stare Miasto od rzeki, potem jest jeszcze Most Długi. Kolejny przystanek tramwajowy jest (i będzie po przebudowie) dopiero w rejonie Trasy Zamkowej. Też kawał drogi od bulwarów.

Nie mam wątpliwości, że w tej sytuacji przebudowana ul. Energetyków będzie kosztownym błędem na miarę Arterii Nadodrzańskiej, która w końcu lat 40. odcięła miasto od rzeki.



Stare Miasto odcięte od Odry Arterią Nadodrzańską Andrzej Kraśnicki jr

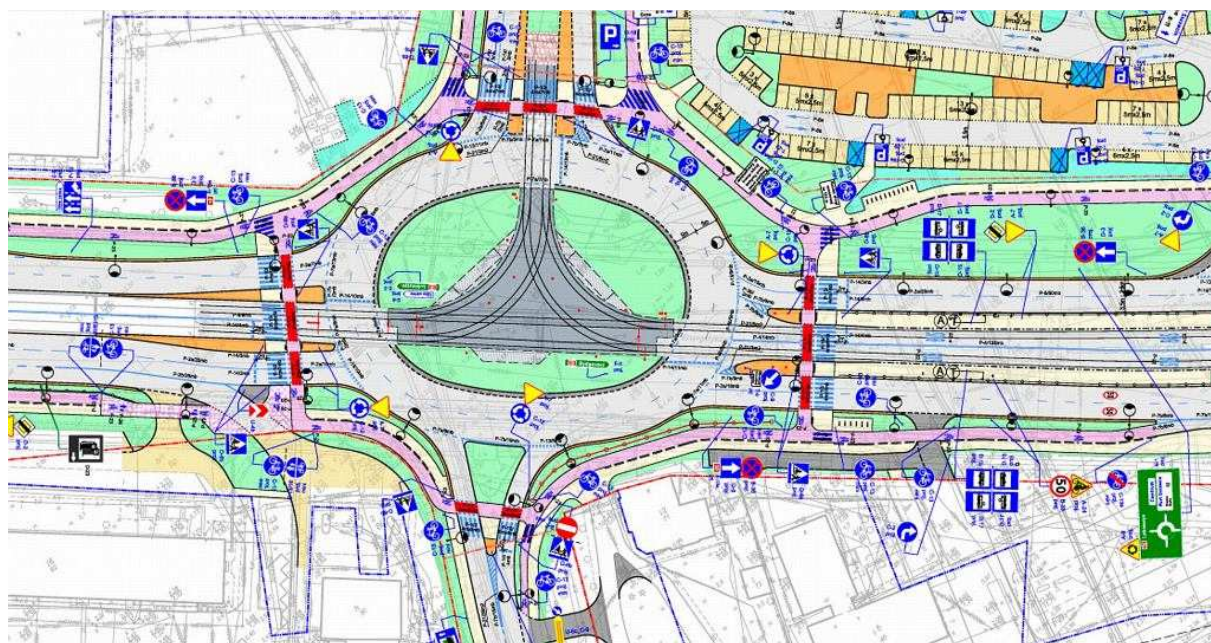
Dopiero teraz, po 70 latach, z niemałym trudem planujemy jej radykalne zwężenie, odtworzenie kwartałów nad Odrą. Nowa ul. Energetyków będzie dla Łasztowni tym samym błędem. Przetnie tą część miasta, podzieli bulwary, sprawi, że Kępa Parnicka i Łasztownia nigdy nie stworzą jednej, nadrzecznej dzielnicy miasta.

Jak jeszcze można zmienić ul. Energetyków

Przebudowa już się rozpoczęła, ale jeszcze nie jest za późno. Prace zaczynają się bowiem od przebudowy zamkniętego właśnie Bulwaru Gdańskiego. Na prace na samej ul. Energetyków jeszcze poczekamy.

Jeszcze jest czas, by projekt zmodyfikować. I to w sposób, który – jak sprawdziłem – nie narusza pozwoleń i innych uwarunkowań. Nie ma ryzyka wstrzymania przedsięwzięcia itp. To nie kaprys. To realne rozwiązanie. Jakże?

Szerokość ulicy pozostanie bez zmian. Wystarczy zabrać z niej dwa wewnętrzne pasy ciągnące się wzdłuż torów. Z trzech w każdą stronę zostaną po dwa. Absurd? Nie, bo skoro na Moście Długim są dwa pasy ruchu dla aut i podobnie jest na moście nad Parnicą, to przepustowości nie zwiększą ani trzy, ani cztery czy pięć pasów między nimi. Dwa wystarczą. Ruch w kierunku południowej i północnej części Łasztowni rozproszony zostanie nie poprzez prawo- i lewoskręty, ale przez rondo.



Przebudowa ul. Energetyków na Łasztowni. Nowe rondo Egis Poland/dokumentacja projektowa

Usunięcie wewnętrznych pasów ruchu daje miejsce na budowę na wysokości Izby Celnej i ul. Heyki przystanków tramwajowych. Na

pozostałym odcinku zaoszczędzony pas może zaś stać się pasem zieleni. Na tyle szerokim, by pomyśleć tam o drzewach. Za kilkadziesiąt ulica Energetyków może wyglądać jak al. Piastów.



Pomysł na zmianę projektu nowej ul. Energetyków Andrzej Kraśnicki jr

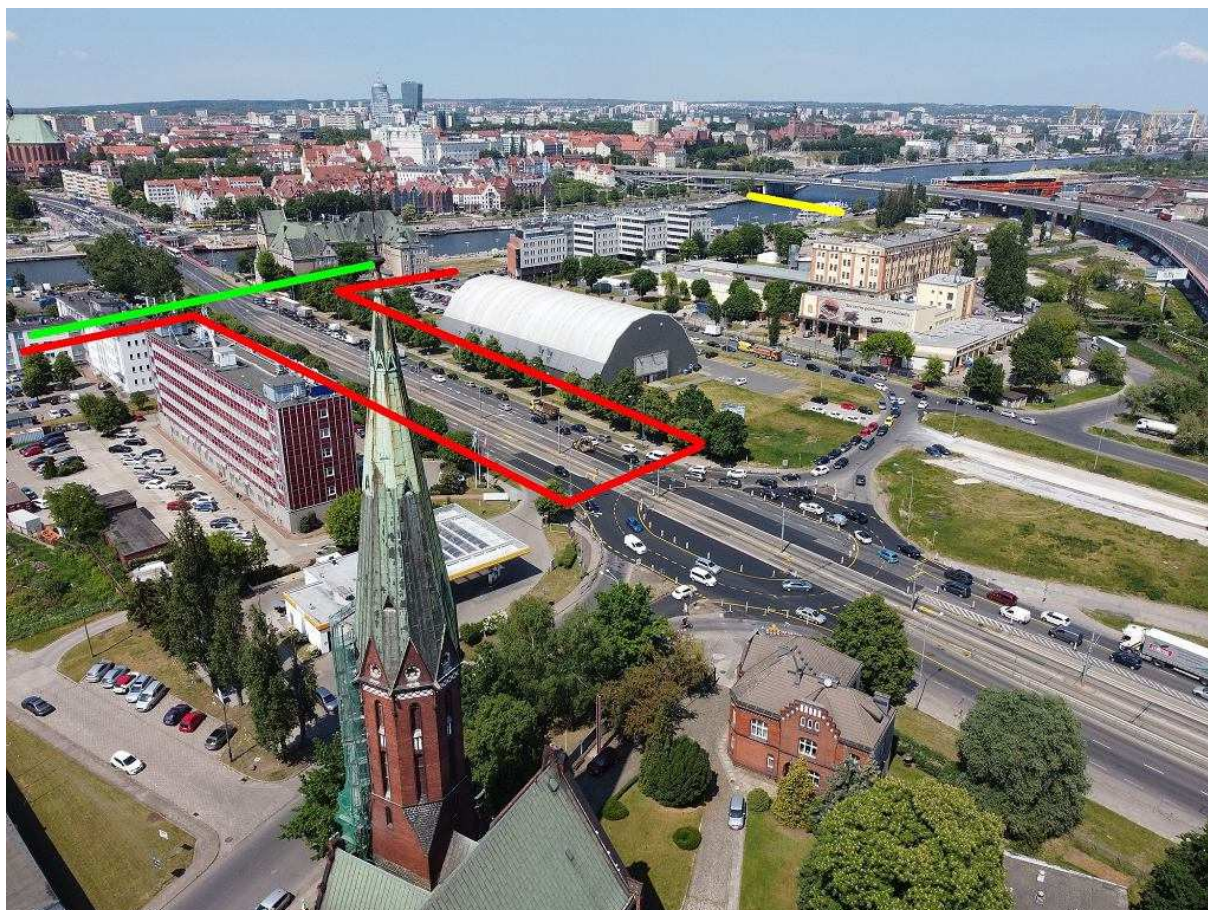
To wszystko wiąże się też z zaplanowaniem skrzyżowania na wysokości przystanków. Tak, by z ul. Heyki można było przejechać na drugą stronę Łasztowni, czyli ul. Władysława IV. To zaś przede wszystkim oznacza możliwość wyznaczenia przejść dla pieszych.



Propozycja nowego skrzyżowania, przystanków tramwajowych i przejść dla pieszych Andrzej Kraśnicki jr



Widok na nadodrzańską część ul. Energetyków i bulwary Łasztowni Andrzej Kraśnicki jr



Żółta kreska - most Kłodny. Czerwona - szlak komunikacji pieszej i rowerowej w relacji Kępa Parnicka-Łasztownia oraz Łasztownia-południowa Łasztownia po przebudowie wg obecnych planów. Zielona kreska - proponowane rozwiązanie. Andrzej Kraśnicki jr

Skrzyżowanie musi mieć oczywiście sygnalizację świetlną. Można ją bez problemu skoordynować z tą po drugiej stronie Mostu Długiego, nie oznacza więc to od razu dodatkowych przeszkód w ciągu ul. Energetyków, a więc i korków. Skrzyżowanie nie dublowałoby ronda. Nie mogłoby np. służyć skrętowi z Mostu Długiego w lewo, na północną część Łasztowni. To by oznaczało dodatkowy zakręt, osobną fazę świateł itp. To byłby prosty przejazd, a przede wszystkim przejście dla pieszych i przejazd dla rowerzystów wzdłuż Odry.

Nie zmarnujmy szansy

Przebudowa dróg na Łasztowni to jedno z największych przedsięwzięć komunikacyjnych w dziejach Szczecina. Błąd zostanie z nami na dziesięciolecia, bo nie tak łatwo będzie go za kilka lat naprawiać. A przecież nie mówimy tu o jakichś futurystycznych wizjach. Przemiana Łasztowni i Kępy Parnickiej dzieje się już na naszych oczach. Nie popsujmy tego, co tak świetnie się rozpędza.